

Do towarzyszy z Federacji Jurajskiej

Michaił Bakunin

12 października 1873

Drodzy towarzysze!

Nie mogę i nie powinienem opuszczać życia publicznego, zanim nie skieruję do was ostatniego słowa podziękowania i sympatii.

Od mniej więcej 4 i pół lat naszej znajomości, zachowaliście dla mnie szacunek, przyjaźń i zaufanie, mimo wszystkich podstępów naszych wspólnych wrogów, mimo niegodnych oszczerstw przez nich przeciwko mnie rozpowszechnionych. Nigdy nie daliście się nastraszyć przezwiskiem "Bakuniniści", którym ciskano wam w twarz, woleliście bowiem wydawać się pozornie zawistnymi ode mnie, niż być z całą świadomością niesprawiedliwymi.

Zresztą posiadaliście zawsze, i to w wysokim stopniu, świadomość niezależności i pełnej spontaniczności waszych idei, tendencji i czynów i perfidne zamiary naszych przeciwników były tak przejrzyste, że te podstępne i raniące insynuacje mogły się spotkać tylko z waszą najgłębszą wzdardą.

Tak też czyniliście, i właśnie dlatego, że posiadaliście tyle odwagi i wytrwałości, zwycięstwo wasze przeciw ambitnym wyścigom marksistów i kużytkowi wolności proletariatu i całej przyszłości Międzynarodówki jest dziś tak pełne.

Potężnie wspierani przez waszych braci we Włoszech, Hiszpanii, Francji, Belgii, Holandii, Anglii i Ameryce, sprowadziliście znowu wielką Międzynarodówkę na te tory, z których prawie ją zepchnęły próby dyktatury marksowskiej. Obydwa Kongresy genewskie dały zwycięski, rozstrzygający dowód słuszności i zarazem siły waszej sprawy.

Wasz Kongres objął delegacje wszystkich głównych federacji Europy, za wyjątkiem Niemiec; obwieścił on głośno autonomię i braterską solidarność robotników wszystkich krajów, ugruntował je i stwierdził.

Kongres zwolenników władzy, czy marksistowski, który składa się wyłącznie z robotników niemieckich i szwajcarskich, na próżno usiłował znów złożyć do kupy połamaną i śmieszoną dyktaturę pana Marksa.

Po ciśnięciu na prawo i lewo najrozmaitszych obelg, po skonstatowaniu, że stanowią oni większość w Genewie i w Niemczech, zakończyli stworzeniem jakiegoś niewyraźnego produktu, nie będącego już wprawdzie wymarzoną "autorytetem" marksowskim, ale mniej jeszcze będącym wolnością - i rozeszli się głęboko zniechęceni i wzajemnie z siebie i z innych niezadowoleni.

Kongres ten był pogrzebem.

Wasze zwycięstwo, zwycięstwo wolności i Międzynarodówki przeciw intrygom zwolenników władzy, jest zatem kompletne. Wczoraj jeszcze, gdy mogło ono wydawać się niepewne - choć ja sam nigdy w nie wątpiłem - nikomu nie wolno było porzucać waszych szeregów. Dziś jednak, gdy zwycięstwo to stało się faktem dokonany, każdemu przysługuje swoboda postępowania według konieczności jego położenia osobistego.

Korzystam z tego, drodzy towarzysze, by prosić was o przyjęcie mej dymisji jako członka Federacji Jurajskiej i jako członka Międzynarodówki.

Są różne przyczyny, dla których muszę tak postąpić. Nie sądzicie, by tak było przede wszystkim ze względu na me osobiste strapienia, których mi nie szczędzono w ciągu tych ostatnich lat. Nie twierdzą, że jestem zupełnie na nie nieczuły, ale znalazłbym jeszcze dość

siły, by im się przeciwstawić, gdybym myślał, że mój udział w waszych walkach o zwycięstwo sprawy proletariackiej może jeszcze przynieść pożytek. Nie jestem jednak tego zdania.

Z urodzenia, z położenia osobistego - choć na pewno nie ze skłonności i z kierunku ideologicznego - przynależę do klasy burżuazyjnej i z tej racji nie mogę wśród was czynić niczego poza propagandą.

A mam przekonanie, że przeszedł już czas wielkich teoretycznych mów, drukowanych czy mówionych. W ostatnich dziewięciu latach rozwiązało się w łonie Międzynarodówki więcej idei niżby ich trzeba było do uratowania świata - gdyby idee same mogły go uratować - i nie sądzę, by ktokolwiek jeszcze mógł wynaleźć jakąś nową.

Dzisiejszy okres nie jest już czasem idei lecz akcji i czynu. Dziś sprawą najważniejszą jest organizacja sił proletariatu. Ta organizacja jednak musi być dziełem samego proletariatu. Gdybym był młody, wszedłbym w środowisko robotnicze i biorąc udział w codziennym życiu mych braci, podzieliłbym z nimi trudy tworzenia tej koniecznej organizacji.

Ale mój wiek i zdrowie nie pozwalają mi na to, nakazują mi samotność i spokój. Każdy wysiłek, każda podróż jest dla mnie poważną sprawą.

Moralnie czuję się jeszcze dość silny, ale fizycznie jestem znużony, czuję, że brak mi sił koniecznych do walki. W obozie robotniczym mógłbym być tylko ciężarem, a nie pomocą.

Widzicie, drodzy towarzysze, wszystko zmusza mnie do odejścia. Zdała od was i od całego świata, jakąż korzyść mógłbym przynieść Międzynarodówce w ogóle, a Federacji Jurajskiej w szczególności? Wasze wielkie i piękne Stowarzyszenie, które odtąd ma nosić charakter wybitnie bojowy i praktyczny, nie powinno znosić w swym łonie ani synekur, ani urzędników honorowych.

Odchodzę więc, towarzysze, pełen wdzięczności dla was i pełen sympatii dla waszej wielkiej i świętej sprawy - sprawy całej ludzkości. Nadal będę śledził wasze kroki z braterską troską i z radością witać będę każde wasze nowe zwycięstwo. Do śmierci będę z wami. Zanim się jednak rozstaniemy, pozwólcie, abym wam dał ostatnią, braterską radę.

Przyjaciele, reakcja międzynarodowa, której centrum nie znajduje się obecnie w biednej Francji lecz w Niemczech, w Berlinie, reakcja, reprezentowana zarówno przez socjalizm pana Marksa, jak przez dyplomację pana Bismarcka - reakcja stawiająca sobie za cel ostateczny pangermanizację Europy - ta reakcja zagraża obecnie zagładą i zniszczeniem wszystkiemu. Wypowiedziała ona wojnę na śmierć lub życie Międzynarodówce, reprezentowanej przez autonomiczne i wolne federacje.

Tak jak proletariusze wszystkich innych krajów, i wy, choć przynależycie jeszcze do wolnej Republiki, bądźcie przygotowani do zwalczania jej, gdy stanie ona między wami a waszym celem: wyzwoleniem proletariatu całego świata.

Walka, która was oczekuje, będzie straszna. Nie pozwólcie się jednak zniechęcić, bo mimo olbrzymiej siły materialnej waszego przeciwnika, zwycięstwo ostateczne do was należy, jeśli tylko pozostaniecie wierni następującym dwóm warunkom:

1. Trzymajcie się mocno zasady wielkiej i szerokiej wartości ludowej, bez której równość i solidarność są tylko kłamstwem.

2. Organizujcie coraz mocniej praktyczną, bojową, międzynarodową solidarność robotników wszystkich zawodów i wszystkich krajów i pamiętajcie, że o tyle, o ile jesteście nieskończenie słabi jako pojedynczy ludzie, samotnie stojące miejscowości czy kraje - o tyle stworzycie nieskończenie wielką, nie do złamania siłę we wspólnym, powszechnym wysiłku.

Adieu.

Wasz brat

Michał Bakunin

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Michaił Bakunin
Do towarzyszy z Federacji Jurajskiej
12 października 1873

chomikuj.pl

List opublikowany w Biuletynie Informacyjnym Federacji Jurajskiej 12 października 1873
r. Tekst za Konrad Świerczyński Michał Bakunin - Życiorys. W przekładzie autora.
Publikacja w wersji elektronicznej: Anarchistyczne Archiwa 2006.

pl.anarchistlibraries.net